

Katastrofálny stan budżetu

30 listopada 2015

Do końca roku zabraknie 13,5 mld złotych z podatku VAT.

Dopiero tydzień po zaprzysiężeniu rządu, po tym jak nowi ministrowie, mogli się zorientować co zastali w swoich resortach, minister finansów wydał komunikat informujący o załamaniu się dochodów podatkowych, głównie z podatku VAT.

Według nowych szacunków resortu finansów do końca roku zabraknie około 13,5 mld zł wpływów z podatku VAT, co oznacza, że zamiast blisko 136 mld zł, które zaplanował minister Szczurek, wpłynię niewiele ponad 120 mld zł.

Wg. danych umieszczonych na stronie ministra finansów na koniec października tego roku na zaplanowane jak wspomniałem blisko 136 mld zł wpływów z tego podatku udało się zgromadzić niewiele ponad 100 mld, co oznacza, że przy upływie czasu wynoszącego ponad 83%, wpływy z tego podatku były zaawansowane na poziomie niewiele przekraczającym 76%.

To oznacza, że na koniec 2015 wpływy z VAT przekraczające niewiele 120 mld zł będą podobne jak w roku 2012, a przecież w ciągu ostatnich 3 lat skumulowany wzrost PKB wyniósł ponad 10% i w podobnym tempie powinny rosnać dochody z tego podatku.

Taka sytuacja jeżeli chodzi o wpływy z VAT niestety nie jest niespodzianką, tylko niestety była ukrywana przez poprzedni rząd przed opinią publiczną, wszak w propagandzie jaką uprawiano w kampanii wyborczej, wszystko miało być w jak najlepszym porządku.

Już wiosną tego roku było wiadomo, że wyłudzenia podatku VAT poprzez tzw. przestępstwa karuzelowe a także konsekwencje stosowania tzw. odwróconego VAT są tak wielkie, że dochodów z tego podatku wykonać nie sposób ale minister finansów w Sejmie cały czas zapewniał, że uszczelnia system poboru tego podatku.

Przypomnijmy tylko, że jak powiedział niedawno w wywiadzie dla „Dziennika. Gazety Prawnej” prof. Witold Modzelewski od 2008 roku dzięki działaniom lobbystycznym w Sejmie przy zgodzie kolejnych ministrów finansów, rozmontowywano przepisy podatku VAT w związku z czym wpływy z tego podatku z roku na rok zamiast rosnąć, niestety spadały.

Przypomniał jak już w roku 2008 pod hasłem niezgodności z prawem unijnym zlikwidowano sankcję zawartą w artykule 109 tego podatku o 30% dodatkowym zobowiązaniu podatkowym w sytuacji kiedy podatnik w deklaracji wyraźnie zaniżył swoje zobowiązanie podatkowe albo też zawyżył przysługującą mu kwotę zwrotu.

Była to sankcja dyscyplinująca podatników, a jej zniknięcie wręcz zachęcało tych nieuczciwych do operacji zaniżania zobowiązań albo zawyżania zwrotów w podatku VAT, bez żadnych konsekwencji.

W styczniu 2009 Trybunał Sprawiedliwości UE orzekł, że istnienie tej sankcji jest zgodne z prawem europejskim, ale polski minister finansów już do tego rozwiązania nigdy nie powrócił.

Duża część wywiadu z prof. Modzelewskim była poświęcona tzw. odwrotnemu obciążeniu w podatku VAT, co ministrowie Rostowski, a później Szczurek i inni urzędnicy ministerstwa finansów, a także liczni lobbyści reklamowali jako podstawowe działanie uszczelniające pobór podatku VAT.

W największym skrócie wprowadzenie takiego rozwiązania oznacza, że podatek VAT płaci ostateczny odbiorca (czyli w praktyce odbiorca detaliczny), a nie dostawca danego towaru.

Pierwszą branżą w jakiej minister Rostowski wprowadził w 2011 roku tzw. odwrócony VAT (po odpowiednich zmianach w ustawie o VAT), był obrót złomem i zdaniem resortu przyniosło to pozytywne skutki.

Na tej podstawie w kolejnych latach wprowadzono podobną zasadę opodatkowania obrotu aż 24 grup towarowych wyrobów metalowych, a później także obrót aluminium, miedzią, metalami szlachetnymi, a ostatnio nawet elektroniką.

Prof. Modzelewski całkiem słusznie twierdzi, że tzw. odwrócony VAT, mógłby być rozwiązaniem skutecznym w sytuacji gdyby towar, którego taki pobór podatku dotyczy, byłby w całości towarem detalicznym.

A przecież w obrocie złomem, różnymi metalami, czy nawet elektroniką tylko niewielkie ilości tych towarów są sprzedawane odbiorcom detalicznym, co oznacza, że te branże prawie wcale nie odprowadzają podatku VAT.

W tej dramatycznej sytuacji konieczna jest pilna nowelizacja budżetu polegająca na urealnieniu wpływów podatkowych (sumarycznie ze wszystkich podatków będą o 12 mld zł mniejsze) i odpowiednie zmniejszenie wydatków budżetowych.

Ponieważ do końca roku został zaledwie miesiąc więc pole manewru jeżeli chodzi o ograniczenia wydatków jest niewielkie i konieczne będzie powiększenie deficytu budżetowego o 3 do 4 mld zł (do 37-38 mld zł).

Konieczne jest także wprowadzenie pod obrady Sejmu nowej ustawy o podatku VAT, która eliminowałaby te wszystkie optymalizacje podatkowe wprowadzane od lat przez lobbystów, a także takie zorganizowanie administracji skarbowej aby uniemożliwiało przestępstwa karuzelowe (służyć będzie temu włączenie do administracji skarbowej administracji celnej).

Bez tych rozwiązań system poboru VAT także w roku 2016, będzie dziurawy jak sito.

Autorstwo: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info